

Śmierdząca sprawa. Ekologia, protesty i duże pieniądze na biznesie śmieciowym w Rosji

Jadwiga Rogoża

W ostatnich miesiącach obwód moskiewski stał się ośrodkiem protestów społecznych przeciwko problemom środowiskowym, powodowanym przez składowiska odpadów komunalnych. Składowiska są przeciążone, nieodpowiednio zabezpieczone, emitują trujące gazy i odcieki do wód gruntowych. Problem jest najmocniej odczuwany w obwodzie moskiewskim (stolica generuje najwięcej odpadów), a poza wymiarem strictly ekologicznym dotyka sfer ekonomicznej i społecznej. Kluczowymi problemami, charakterystycznymi dla gospodarowania odpadami w Rosji, są przeciążenie legalnych wysypisk oraz tworzenie składowisk dzikich, nieodpowiednia utylizacja odpadów narażająca mieszkańców okolicznych miejscowości na skażenie powietrza i wód gruntowych, a także rabunkowa gospodarka prowadzona przez podmioty powiązane z prezydentem Władimirem Putinem, które zmonopolizowały sferę transportu odpadów.

Pogłębiające się problemy ekologiczne, a zwłaszcza kłopoty zdrowotne mieszkańców powodowane przez wyziewy z wysypisk, stały się katalizatorem społecznego niezadowolenia. Mieszkańcy wielu podmoskiewskich miejscowości od kilku miesięcy protestują, a w niektórych wypadkach sięgają również po postulaty polityczne. Jednak analiza przebiegu (i wygasania) dotychczasowych protestów nie pozwala oczekiwać, iż doprowadzą one do systemowych zmian w funkcjonowaniu wysypisk czy do długofalowych efektów społecznych – powstania struktur kontroli obywatelskiej i zmiany relacji państwo–obywatel. „Protesty śmieciowe” wydają się dobrze ilustrować ogólną dynamikę protestów społecznych w Rosji. Mają one charakter spontaniczny i lokalny, koncentrują się na konkretnym problemie i wygasają po jego choćby częściowym rozwiązaniu, zmęczeniu protestujących lub presji ze strony władz. Ponadto protestujący rzadko postrzegają trapiący ich problem jako element szerszego systemu, sankcjonowanego z samej góry. Horyzontem ich oczekiwań jest dotarcie z petycją do prezydenta – „dobrego cara” – i punktowe rozwiązanie problemu, bez wprowadzania zmian systemowych. Pozwala to Kremlowi na zachowanie statusu wyłącznego decydenta i daje mu rozległe możliwości gaszenia protestów poprzez niewielkie ustępstwa, manipulacje uczestnikami wystąpień i zastraszanie lub przekupywanie ich liderów.

Moskwa w „złotym” pierścieniu wysypisk

Rok 2017 został przez władze Rosji ogłoszony Rokiem Ekologii, jednak to właśnie w tym roku ogólnokrajowe znaczenie zyskał problem skażenia środowiska, powodowanego przez wysypiska odpadów, przede wszystkim w obwodzie

moskiewskim. Temat pojawił się podczas telewizyjnej konferencji prezydenta Putina ze społeczeństwem w czerwcu 2017 roku: mieszkanka podmoskiewskiej Bałaszychy poskarżyła się na ogromne wysypisko zlokalizowane obok osiedli mieszkaniowych, regularnie płonące i odbijające się na zdrowiu mieszkańców. Prezydent

zarządził jego zamknięcie w trybie natychmiastowym, co zostało wykonane. Nie rozwiązało to jednak systemowego problemu składowania odpadów, bowiem z Bałaszychy przekierowano je na inne wysypisko pod Wołokołamskiem, a to z kolei pogłębiło problemy i uruchomiło protesty w tym mieście.

Obwód moskiewski zamyka rankingi ekologiczne – zajmuje 83. miejsce na 85 regionów Rosji; na jego terytorium składowane jest 11-12 mln ton odpadów rocznie, w tym 8 mln ton generowanych przez Moskwę.

Obwód moskiewski to trzeci najgęściej zaludniony region w Rosji, współtworzący aglomerację moskiewską, popularna lokalizacja podmiejskich rezydencji i domów letniskowych, w tym należących do elit (dzielnica willowa Rublowka, osiedla letniskowe funkcjonariuszy FSB i in.). Jednocześnie jest to region zamykający rankingi ekologiczne – w niedawnej klasyfikacji zajął 83. miejsce na 85 możliwych (Moskwa uplasowała się na miejscu 23.)¹. Głównym powodem tak niskiej lokaty w rankingu jest to, że na terytorium obwodu moskiewskiego składowane są znaczne ilości odpadów – 11-12 mln ton rocznie, w tym 8 mln ton generowanych przez stolicę. Mimo iż mieszkańcy Moskwy generują średnio dwukrotnie więcej odpadów niż mieszkańcy innych regionów, polityka stołecznego merostwa sprowadza się do „eksportu” odpadów poza granice miasta². W efekcie na obwód moskiewski zamieszkiwany przez 5% ludności Rosji przypada 20% całości odpadów. Przetwarzana jest przy tym połowa odpadów przemysłowych i zaledwie 1% odpadów gene-

rowanych przez gospodarstwa domowe³. Według oceny prezydenckiego pełnomocnika ds. ekologii Siergieja Iwanowa, w Rosji przetwarzają się średnio 7–10% odpadów, a reszta składowana jest bez żadnej obróbki czy zabezpieczenia. Na terenie obwodu moskiewskiego, według oficjalnych danych, działa 15 dużych wysypisk i trudna do oszacowania liczba wysypisk mniejszych, w tym nielegalnych. W ostatnich latach oficjalnie zamknięto 24 duże składowiska, choć według niektórych doniesień część z nich nadal jest wykorzystywana⁴.

Jednym z głównych problemów rosyjskich składowisk jest ich przeciążenie – przyjmują one odpady w ilości znacznie przekraczającej przyjęte limity. Wiele wysypisk powstawało jeszcze w okresie ZSRR i nie było przystosowane do skali odpadów generowanych przez dzisiejsze społeczeństwo. Są one przeciążone średnio dwukrotnie, co przyznają nawet przedstawiciele władz⁵. Problem pogłębia się wskutek sposobu gospodarowania odpadami przez stolicę: z uwagi na wysokie koszty składowania odpadów na wysypiskach przystosowanych do oczyszczania i odprowadzania biogazu (takich jak Timochowo), odpady kierowane są na inne składowiska, mniej przystosowane technicznie, lecz pobierające znacznie niższe opłaty. Nagminne jest zwożenie ponadnormatywnych ilości odpadów na wysypiska pod osłoną nocy. Kolejnym problemem jest niewystarczające zabezpieczenie składowisk – zbyt mała ilość materiałów izolacyjnych, brak systemów ujmowania i oczyszczania powstających odcieków, brak ochronnych warstw gruntu pomiędzy warstwami odpadów. W efek-

¹ Ranking ekologiczny opracowany przez organizację Zielony Patrol, I kwartał 2018 roku, <http://greenpatrol.ru/ru/stranica-dlya-obshchego-reytinga/ekologicheskii-reyting-subektov-rf?tid=343>

² K. Руков, *Мусорный бунт: За что Москве должно быть стыдно*, „The Village”, 16.02.2018, <https://www.the-village.ru/village/city/infrastructure/301663-musor-che-snim-proihodit>

³ *Свалки в Подмоскowie*, http://www.msknov.ru/important/IEkologiya_i_radiatsiya/Svalki_v_Podmoskove/; С. Сарджвеладзе, *Игорь Ротенберг взялся за отходы*, 4.06.2018, <https://www.rbc.ru/newspaper/2018/06/05/5b15229b9a79471f284ea171>

⁴ Б. Ляув, Е. Брызгалова, *Почему Московская область задыхается от вони со свалок*, „Ведомости”, 16.04.2018, <https://www.vedomosti.ru/realty/articles/2018/04/16/766756-moskovskaya-oblast-voni-svalok>

⁵ M.in. minister ekologii obwodu moskiewskiego Aleksandr Kogan. *Короли мусора и новостроек: как бизнес и подмосковные ОПГ богатели в эпоху Воробьева*, TV Dožd', 14.06.2018, https://tvrain.ru/teleshov/reportazh/telegina_vorobev-465656

cie wysypiska emitują toksyczne biogazy, a odcieki przedostają się do warstw wodonośnych⁶. Na niektórych wysypiskach składowane są niezabezpieczone odpady medyczne czy nawet elementy radioaktywne⁷. Dodatkowo występują tzw. dzikie wysypiska, nieregulowane i niepodlegające żadnym przepisom – według ministra zasobów naturalnych Siergieja Donskoja, tylko w 2016 roku wykryto 153 tys. miejsc nielegalnego składowania odpadów⁸. Intensywny ruch ciężarówek na podjazdach do wysypisk i wielogodzinne kolejki skłaniają część kierowców do pozbywania się ładunku w okolicznych lasach. Stan środowiska w pobliżu szeregu składowisk ociera się o katastrofę ekologiczną. Według przeprowadzonych badań stężenie związków chemicznych w powietrzu i wodach gruntowych (zwłaszcza siarkowodoru) wielokrotnie przekracza normy, a wskaźniki publikowane przez władze są zaniżane⁹. Do najbardziej problematycznych i wywołujących największe protesty mieszkańców należą wysypiska w obwodzie moskiewskim: Jadrowo pod Wołokołamskiem, tymczasowe składowisko we wsi Syczowo pod Ruzą (500 m od szkoły i studni oligoceńskich, które są głównym źródłem wody pitnej dla całej okolicy), Zawolenje w miejscowości Kurowskie (do którego, mimo zamknięcia w 2016 roku, ponownie transportuje się odpady), składowiska w okolicach Klinu, Kołomny, Dmitrowa, Sierpuchowa, ale

⁶ К. Назарова, *Новая свалка около Волоколамска. Власти при поддержке ОМОНа ответили жителям на протесты*, 17.05.2018, https://tvrain.ru/teleshov/vecheree_shou/novaja_svalka_okolo_volokolamska-463936/

⁷ Е. Самедова, *Противники полигона «Ядрово» требуют отставки губернатора Подмосковья*, dw.com/ru, 27.05.2018; Жители Сычево перекрыли дорогу, чтобы не пустить грузовики с ртутью, znak.com, 12.07.2018.

⁸ В. Иноземцев, *Как решить мусорную проблему в Подмосковье*, 26.03.2018, <https://www.rbc.ru/newspaper/2018/03/27/5ab8af559a79472cb7ddbcbde>

⁹ *Противники полигона «Ядрово»... op.cit.* Mieszkańcy alarmują, że władze zaniżają publikowane wskaźniki stężeń siarkowodoru: wg oficjalnych danych w marcu norma była przekroczona 10-krotnie, a wg pomiarów dokonanych przez samych mieszkańców – prawie 90-krotnie. Е. Брызгалова, *Каждый третий житель Волоколамска вышел на митинг против свалки*, „Ведомости”, 1.04.2018, <https://www.vedomosti.ru/politics/articles/2018/04/01/755513-miting-protiv-svalki>

także w innych regionach Rosji – Skokowo w obwodzie jarosławskim (region przyjmuje duże ilości odpadów z Moskwy), w Jekaterynburgu, obwodzie kaliningradzkim, Jakucji i wielu innych. Częściową odpowiedzią władz Moskwy i ob-

W Rosji przetwarza się 7–10% odpadów, reszta składowana jest bez obróbki czy zabezpieczenia. Stan środowiska w pobliżu składowisk ociera się o katastrofę ekologiczną.

wodu moskiewskiego na problem śmieciowy są plany budowy spalarni i sortowni. Na terenie obwodu planuje się uruchomienie 10 spalarni oraz 8 sortowni, m.in. w Klinie, Możajsku, Kołomnie, Dmitrowie i Wołokołamsku. Władze planują też rekultywację istniejących wysypisk, obecnie dokonywana jest ona w miejscowościach Kaszyra, Elektrostal, Pawłow Posad, a w roku 2019 ma się rozpocząć na kolejnych siedmiu wysypiskach.

Największym problemem jest natomiast w Rosji segregacja odpadów na poziomie przedsiębiorstw i zwłaszcza gospodarstw domowych. Kwestia ta została ujęta w ustawie o utylizacji odpadów, znowelizowanej w grudniu 2017 roku¹⁰. Ustawa stwarza mechanizmy mające zachęcić przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe do segregacji; wprowadza obowiązek konsultacji społecznych dotyczących lokalizacji składowisk odpadów, spalarni i sortowni; ustanawia samorządy jako podmioty odpowiedzialne za utrzymanie składowisk; wprowadza opłatę utylizacyjną dla zakładów przemysłowych oraz ekologiczną dla obywateli. Jednak w wyniku lobbingu podmiotów gospodarczych i oporu społecznego przed ponoszeniem dodatkowych kosztów w dobie kryzysu, wdrożenie większości przepisów (zwłaszcza

¹⁰ Tekst ustawy: <http://www.kremlin.ru/acts/bank/42728/page/1>

o opłatach) zostało odłożone do 1 stycznia 2019 roku. Do konieczności uporządkowania sytuacji wokół wysypisk odwoływał się także prezydent Putin. W tegorocznym orędziu do parlamentu prezydent podkreślił, że w Rosji istnieją 22 tysiące składowisk odpadów i generowane przez nie problemy muszą zostać rozwiązane, w pierwszej kolejności poprzez oczyszczenie i rekultywację wysypisk znajdujących się w granicach miast¹¹.

***Pecunia non olet:* intratny biznes śmieciowy**

Tymczasem sama branża składowania i utylizacji odpadów jest intratnym biznesem. W Moskwie i obwodzie moskiewskim podczas sprawowania urzędu przez mera Siergieja Sobianina branża ta została prawie w całości zmonopolizowana przez podmioty kontrolowane przez członków elity rządzącej, w tym bliskich prezydentowi Putinowi. „Królem” biznesu śmieciowego w Moskwie jest Igor Czajka, syn prokuratora generalnego – w 2015 roku jego spółka Chartia wygrała dwa 15-letnie kontrakty na wywóz śmieci ze stolicy na łączną sumę 42,6 mld rubli (635 mln USD, tu i dalej według kursu z sierpnia 2018), w 2016 roku – kolejne kontrakty na sumę 220 mln rubli (3,3 mln USD), a w 2017 – na 182 mln rubli (2,7 mln USD)¹². Kolejni są Roman Abramowicz, oligarcha współfinansujący projekty kremlowskie (poprzez spółkę MKM-Logistics, która wygrała przetarg na 40 mld rubli (600 mln USD); współwłaścicielem spółki jest Oleg Gref, syn szefa Sberbanku), przyjaciel Putina i trader naftowy Giennadij Timczenko (spółka Ecoline, 25,6 mld rubli – 382 mln USD) i szef korporacji Rostech Siergiej Czemezow (12,4 mld rubli – 185 mln USD), również bliski znajomy prezydenta.

¹¹ Tekst orędzia prezydenta Putina z 1 marca 2018 roku: <http://kremlin.ru/events/president/news/56957>

¹² M.in. Л. Соболев, Абрамович, Тимченко и сын Генпрокурора Чайки, ФБК, 26.08.2015, <https://fbk.info/investigations/post/88/>

W kwietniu br. rząd Moskwy rozstrzygnął przetarg na wywóz śmieci na składowiska w obwodzie moskiewskim na kolejne 10 lat, na sumę przeszło 190 mld rubli (2,8 mld USD). Największymi beneficjentami tego przetargu zostały spółka córka Rostechu RT-Invest (kontrakty na łączną sumę 109 mld rubli – 1,6 mld USD) i Chartia Igora Czajki (35 mld rubli – 522 mln USD)¹³. Kontrakty te zapewniają wysokie zyski: firmy pobierają za odbiór śmieci w Moskwie 2000–3000 rubli (30–45 USD) za tonę, a spółkom zarządzającym wysypiskami płacą jedynie 600–800 rubli (9–12 USD)¹⁴. Znamienne, że samorzady obwodu moskiewskiego mają obecnie obowiązek zawarcia 10-letnich umów na wywóz śmieci z jednym z siedmiu zwycięzców przetargu, zgodnie z zasadą rejonizacji; wcześniej wywozem śmieci zajmowało się ok. 300 firm, a samorzady, osoby prywatne i wysypiska same wybierały firmy, świadczące usługi transportowe.

Branża składowania i utylizacji odpadów jest intratnym biznesem – została prawie zmonopolizowana przez firmy należące do członków elity, bliskich prezydentowi Putinowi.

Z kolei bezpośrednia kontrola nad samymi składowiskami, według śledztw dziennikarskich, opanowana jest przez struktury kryminalne. Składowiska Lesnaja (drugie co do wielkości w obwodzie moskiewskim) i Aleksieński kontrolowane są przez recydywistę i jednego z liderów struktur kryminalnych Nikołaja Niefiedowa (ps. Niefied) oraz Fundację Wsparcia Wetera-

¹³ Chartia operuje też w innych regionach – w 2018 roku zyskała monopol na wywóz śmieci na terenie obwodu jarosławskiego i tułskiego. Szerzej zob. Б. Ляув, Е. Брызгалова, Мусор Подмосковья вывезут компании «Ростеха» и Игоря Чайки, „Ведомости”, 23.04.2018, <https://www.vedomosti.ru/business/articles/2018/04/23/767604-musor>

¹⁴ Короли мусора и новостроек..., *op.cit.*

nów Działań Wojennych¹⁵. Fundacja pośrednio powiązana jest też z biznesmenem Piotrem Kacywem, b. ministrem transportu obwodu moskiewskiego, wiceprezesem Kolei Rosyjskich, wpisanym na listę sankcyjną USA (tzw. listę Magnitskiego). Zamknięte na polecenie prezydenta składowisko Kuczino w Bałaszsze kontrolowane było przez przedstawiciela środowisk kryminalnych Anatolija Pietrowa (ps. Pietrucha), który działał w porozumieniu z merem miasta Jewgienijem Żyrkowem; w mediach pojawiały się nagrania spotkań Żyrkowa z Pietrowem, poświęconych podziałowi zysków i wymuszaniu haraczy od lokalnych przedsiębiorców¹⁶. Z kolei wysypisko Kułakowskie w mieście Czechow ma kontrolować podolska grupa przestępcza¹⁷.

Problemy ekologiczne i zdrowotne, powodowane przez wysypiska, stały się katalizatorem protestów – na ulicę wyszły osoby, które dotąd stroniły od poglądów opozycyjnych i udziału w demonstracjach.

Program budowy spalarni i sortowni w obwodzie moskiewskim opanowany został przez podmioty bliskie Kremlowi. Na terenie obwodu planuje się uruchomienie 10 spalarni, a cztery projekty znajdują się już w fazie przygotowań. Głównym wykonawcą ich budowy będzie wymieniona wyżej spółka RT-Invest (budowa każdej pochłonie 31 mld rubli – 463 mln USD), a podwykonawcą – firma Trest Hydromontaż Igora Rotenberga, syna bliskiego przyjaciela prezydenta Putina¹⁸.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zob. Мэр подмосковной Балашихи рассказал, как раздает откаты и забирает местный бизнес, 30.01.2017, <https://crimerussia.com/corruption/mer-podmoskovnoy-balashikhi-rasskazal-kak-razdaet-otkаты-i-zabiraet-mestnyy-biznes/>

¹⁷ К. Руков, Мусорный бунт, *op.cit.*

¹⁸ С. Сарджавеладзе, Компания Ротенберга стала подрядчиком «мусорного» проекта «Ростеха», *rbc.ru*, 4.06.2018, www.rbc.ru/politics/04/06/2018/5b15229b9a79471f284ea171

Protesty „zwykłych” ludzi

Problemy ekologiczne i zdrowotne, powodowane przez wysypiska, stały się katalizatorem protestów mieszkańców obwodu moskiewskiego, przy czym wyprowadziły one na ulice osoby, które dotąd stroniły od poglądów opozycyjnych i udziału w demonstracjach. Protesty zdetonowała dramatyczna sytuacja w Wołokołamsku, 20-tysięcznym miasteczku położonym 120 km od Moskwy. W marcu br. do lokalnego szpitala trafiło 57 dzieci (według innych źródeł – powyżej 200) z objawami zatrucia ułatwiającymi się z pobliskiego wysypiska gazami, co wywołało spontaniczny protest rodziców i innych mieszkańców. Ich niezadowolenie podesyciły oficjalne wyniki badań lekarskich, zaprzeczające, iż doszło do zatrucia. W kolejnych miesiącach w mieście regularnie odbywały się akcje protestacyjne, w niektórych przypadkach mające gwałtowny przebieg: w marcu br. oburzeni rodzice przebywających w szpitalu dzieci poturbowali starostę regionu Wołokołamskiego Jewgienija Gawriłowa, a gubernatora obwodu moskiewskiego Andrieja Worobjowa obrzucili śnieżkami; w maju br. doszło do ostrzelania jednej ze śmieciarek jadącej na wysypisko itd. Protesty gromadzą znaczną część mieszkańców – na najliczniejszą akcję w Wołokołamsku 1 kwietnia przybył co trzeci mieszkaniec miasteczka (7 tys. uczestników na 20 tys. mieszkańców), na wiecu 3 marca stawilo się 5 tys., a 29 marca – 6 tys. osób¹⁹. Protesty gromadzące po kilkaset osób odbywały się także w Bałaszsze, Kołomnie, Klinie, Sergijewym Posadzie, Tuczkanie, Sierpuchowie, a także m.in. w obwodzie jarosławskim, który stał się w ostatnich latach odbiorcą znacznej części odpadów z Moskwy. Jako formę protestu mieszkańcy często wybierają blokadę dróg dojazdowych do wysypisk. Środowiska protestujących zdążyły już wyłonić liderów – najbardziej rozpoznawalnym

¹⁹ Е. Брызгалова, Каждый третий житель Волоколамска вышел на митинг против свалки, „Ведомости” 1.04.2018, <https://www.vedomosti.ru/politics/articles/2018/04/01/755513-miting-protiv-svalki>

z nich jest wołokołamski biznesmen Andriej Żdanow. Na wrzesień br. w Wołokołamsku na wniosek mieszkańców lokalni radni zaplanowali referendum w sprawie zamknięcia wysypiska.

Protesty są wyzwaniem dla władz – podejmują one działania kontrapropagandowe, stosują presję wobec liderów i aktywistów, pacyfikują akcje protestacyjne lub pozorują ustępstwa.

Poza aktywnością stricte protestacyjną, mieszkańcy prowadzą monitoring ilości składowanych na wysypiskach odpadów i informacji o planach budowy kolejnych wysypisk, zlecają badania stanu lokalnego środowiska, prowadzą kanały informacyjne w portalach społecznościowych Telegram, Vkontakte i in., produkują tematyczne koszulki i naklejki na samochody. Protesty zyskały też swój symbol i „maskotkę” – stała się nią 10-letnia dziewczynka, która na jednym z wieców, podczas przemówienia gubernatora Worobjowa pogroziła mu wymownymi gestami. W niektórych przypadkach do protestujących mieszkańców przyłączają się pojedynczy aktywiści opozycji – przedstawiciele komunistów, partii Jabłoko, aktywiści radykalnego Frontu Lewicowego Siergieja Udalcowa, współpracownicy Aleksieja Nawalnego, członkowie niezarejestrowanej Partii Libertariańskiej. W wiecach 10 i 21 marca wzięła udział ówczesna kandydatka w wyborach prezydenckich Ksenia Sobczak. Protesty poparło kilku przedstawicieli władz lokalnych, w tym wywodzący się z partii komunistycznej mer Wołokołamska Piotr Łazariew i starosta rejonu sierpuchowskiego Aleksandr Szestun. Trzonem protestów są jednak apolityczni lokalni mieszkańcy. Mimo że większość z nich dystansuje się od polityki, w kilku przypadkach pojawiły się hasła polityczne – np. żądanie dymisji gubernatora Worobjowa i przywrócenia wyborów powszechnych wójtów i merów. Pod-

czas akcji demonstrujący trzymali transparenty z hasłami: „Worobjowa – na śmietnik”, „Krym otrzymał most, a my – śmierć”, „Władze są toksyczne jak wysypiska”. Hasła skierowane przeciwko gubernatorowi mają znaczenie szczególnie w kontekście planów Worobjowa ubiegania się o reelekcję podczas wyborów regionalnych we wrześniu br. Jeszcze częściej jednak pojawiają się hasła apelujące do prezydenta Putina jako „ostatniej deski ratunku”, co jest odwołaniem zarówno do jego wizerunku polityka bliskiego „zwykłym” ludziom, jak i do jego decyzji o natychmiastowym zamknięciu wysypiska w Bałaszysze w ub.r.

Trwające już od kilku miesięcy protesty społeczne traktowane są jako spore wyzwanie zwłaszcza przez władze regionalne. Strategia władz obejmuje metody wypróbowane już wielokrotnie i na szczeblu federalnym, i lokalnym – presję na liderów i aktywistów, użycie siły podczas akcji protestacyjnych, pozorowanie ustępstw oraz działania propagandowe. Akcje protestacyjne zabezpieczane są przez OMON, który w wielu przypadkach podejmuje ostre interwencje (zwłaszcza przy blokadach dróg), rozprasa tłum i usuwa najaktywniej protestujących (w tym kobiety i starsze osoby). Liderzy protestu są zatrzymywani i aresztowani – po akcji 1 kwietnia zatrzymano dziesięciu aktywistów, a liderów Andrieja Żdanowa i Artioma Lubimowa aresztowano na 15 dni. W firmach Żdanowa i innego aktywisty z Wołokołamska, Ramazana Bajramowa, oraz ich partnerów biznesowych kontrole rozpoczęły organy ścigania, w tym moskiewski oddział MSW ds. walki z przestępczością gospodarczą i służba migracyjna. Od czerwca br. w areszcie o zaostrzonym rygorze przebywa starosta rejonu sierpuchowskiego Aleksandr Szestun, przeciwko któremu wszczęto postępowanie o przekroczenie uprawnień. Kontrole przeprowadzono również w biurze mera Wołokołamska Łazariewa, a jego samego powołano na świadka w sprawie o malwersacje i przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu.

Władze regionu idą też na symboliczne ustępstwa, które mają nie tyle naprawić sytuację, ile pozorować troskę i odwracać uwagę protestujących. Po wybuchu protestów w marcu br. gubernator obwodu moskiewskiego Worobjow zdymisjonował starostę rejonu Wołokołamskiego i wprowadził stan wyjątkowy na lokalnym wysypisku (mimo to odpady są tam nadal składowane). Gubernator zapowiedział też skierowanie do miasta swojego pełnomocnika oraz ustawienie ekranu wyświetlającego wskaźniki czystości powietrza. Władze stosują blokadę informacyjną wobec akcji protestacyjnych – o najgłośniejszej akcji w Wołokołamsku w marcu, wywołanej zatruciem dzieci, nie informowały największe telewizje państwowe. W niektórych przypadkach informacje o protestach pojawiły się pod koniec wydań informacyjnych, zdominowane były jednak przez obszernie wypowiedzi gubernatora regionu. Część publikacji sugerowała, że protesty są inspirowane z zewnątrz, a mieszkańców próbuje się skonfliktować z gubernatorem – dowodem na to miały być wizyty w mieście Ksenii Sobczak i zainteresowanie wydarzeniami w Wołokołamsku ze strony Aleksieja Nawalnego²⁰.

Rosyjski protest i jego ograniczenia

Protesty dotyczące składowisk śmieci to już kolejne w ostatnich latach wystąpienia dowodzące, że po kilkuletnim okresie apatii i społecznej konsolidacji wokół Kremla spowodowanej aneksją Krymu społeczeństwo coraz częściej manifestuje niezadowolenie z pogorszenia sytuacji socjalno-ekonomicznej. Pierwszą akcją na dużą skalę był protest kierowców ciężarówek przeciwko wprowadzeniu opłat drogowych (system Płatón), który wybuchł pod koniec 2015 roku, objął 40 regionów Rosji, skupił tysiące przewoźników drogowych i trwał ponad rok. W kolejnych miesiącach w różnych miastach

Rosji miały miejsce protesty farmerów, nauczycieli, przeciwników burzenia bloków z lat 60. i przesiedlania mieszkańców, akcje oszukanych klientów firm deweloperskich i nierzetelnych banków, przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego, polityczne wystąpienia organizowane przez Aleksieja Nawalnego.

Protesty mają z reguły charakter lokalny, spontaniczny i są ograniczone w czasie, a sami protestujący postrzegają się jako petenci głównego decydenta – Kremla. To daje władzom duże możliwości gaszenia protestów poprzez niewielkie ustępstwa, manipulacje uczestnikami i zastraszanie lub przekupywanie ich liderów.

Reaktywacja protestów wynika zarówno z zacierania się w pamięci ostrej reakcji władz na demonstracje z lat 2011–2012, jak i z kumulacji dotkliwych problemów socjalnych, wynikających po części z przekładania na społeczeństwo kosztów polityki zagranicznej Rosji (sankcji, ograniczeń w imporcie żywności i in.). Organizację akcji niewątpliwie usprawnia rozwój nowoczesnych technologii, zwłaszcza możliwość koordynacji działań i poszukiwania sojuszników za pośrednictwem Internetu. W Rosji występuje jednak szereg czynników ograniczających potencjał wystąpień, często wynikających ze specyfiki kultury społeczno-politycznej. Protesty mają z reguły charakter lokalny (punktowy), spontaniczny i są ograniczone w czasie; szybko wygasają i nie przybierają trwalszych form instytucjonalnych, np. struktur kontroli obywatelskiej nad funkcjonowaniem różnych sfer publicznych. Na potencjał protestu rzutuje też słabość ich organizatorów (np. związków zawodowych) i ich dyspozycyjność wobec władz, a także niska solidarność i koordynacja pomiędzy różnymi grupami protestu, które często traktują się nawzajem jako konkurenci o pomoc ze strony

²⁰ А. Перцев, *Что рассказал Волоколамск об эволюции российской вертикали*, [carnegie.ru](https://carnegie.ru/commentary/75870), 23.03.2018, <https://carnegie.ru/commentary/75870>

państwa²¹. Ponadto grupy protestu nie oczekują zmian systemowych, a jedynie wycinkowego rozwiązania i są gotowe zadowolili się choćby częściowym spełnieniem ich postulatów. Wyrażaniu niezadowolenia rzadko towarzyszy dążenie obywateli do przejmowania współodpowiedzialności za wybrane sfery – np. uczestnicy protestów dotyczących składowisk odpadów przeciwni są zarówno składowaniu śmieci na wysypiskach, jak i budowie spalarni, nie są też gotowi na ponoszenie zwiększonych kosztów związanych z wdrożeniem systemu segregacji śmieci na poziomie gospodarstw domowych. Wreszcie, w rosyjskim społeczeństwie brakuje przekonania o efektywności presji społecznej i możliwości prowadzenia równoprawnego dialogu z władzami. Władze, w pierwszej kolejności prezydent Putin, postrzegane są jako jedyny

²¹ Д. Волков, *Не только большие протесты*, „Ведомости”, 6.05.2018, <https://www.vedomosti.ru/opinion/articles/2018/05/07/768724-ne-bolshie-protesti>

podmiot sprawczy, zdolny do rozwiązania problemu, społeczeństwo zaś pełni w tym układzie rolę czysto przedmiotową i występuje jako petent apelujący do dobrej woli decydenta. Za bardziej produktywną od protestów metodę zabiegania o swoje interesy uważa się udanie się do „dobrego cara” z czołobitną petycją, np. dodzwonienie się na telewizyjną gorącą linię prezydenta z narodem. Przyjęcie przez grupy społeczne roli petenta daje Kremlowi rozległe możliwości gaszenia protestów poprzez częściowe bądź symboliczne ustępstwa, manipulacje uczestnikami wystąpień i zastraszanie lub przekupywanie ich liderów. Biorąc pod uwagę powyższe długofalowe uwarunkowania, można prognozować, iż nawet tak dotkliwy problem jak wpływ sąsiedztwa wysypisk na zdrowie mieszkańców nie przełoży się na zmianę zasad gospodarowania odpadami w Rosji czy trwałą aktywizację społeczną w zakresie ochrony środowiska, a gwałtowny w pierwszej fazie protest będzie stopniowo wygasł.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Marek Menkiszak

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl